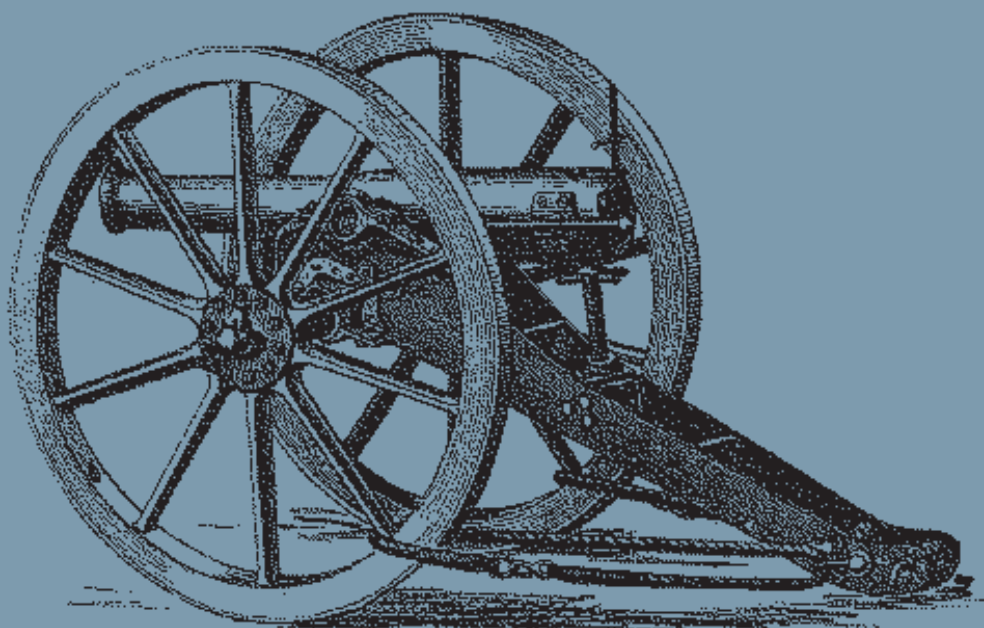


ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Bić się czy nie bić?

PIOTR SZLANTA



ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH



Bić się czy nie bić?

PIOTR SZLANTA

Warszawa 2018



1. Dietrich Montén „Finis Poloniae 1831”, Stara Galeria Narodowa w Berlinie

WSTĘP

Przez cały długi XIX wiek Polacy nie pogodzili się z utratą niepodległości. **Walkę zbrojną o zachowanie swego państwa podjęli jeszcze przed jego całkowitym upadkiem** (konfederacja barska¹ 1768–1772, wojna z Rosją w 1792 r., powstanie kościuszkowskie² w 1794 r.). Zakończyły się one niepowodzeniem (**ilustr. 1**). Już wkrótce po zniknięciu Polski z mapy Europy, z bronią w ręku, na różne sposoby usiłowali odzyskać wolność. u boku wojsk rewolucyjnej Francji powstały Legiony Polskie³. Kilka lat później, pod koniec 1806 r., gdy zwycięskie armie już wówczas cesarza Francuzów Napoleona I wkroczyły na teren zaboru pruskiego, Polacy stanęli u jego boku, co doprowadziło do powstania Księstwa Warszawskiego⁴. Jego wojska w latach 1807–1814 brały udział w wielu wojnach u boku Francji, w nadziei, że Napoleon zdecyduje się w końcu na proklamowanie niepodległości Polski. Po zakończeniu epopei napoleońskiej i utworzeniu na części ziem zaboru rosyjskiego Królestwa Polskiego⁵, Polacy, niezadowoleni z łamania ich konstytucyjnych praw i ograniczania swobód przez carskie władze (zaostrenie cenzury, prześladowania opozycji politycznej), **w 1830 r. wszczęli powstanie nazwane później listopadowym**. Po niespełna roku zakończyło się ono klęską, a w konsekwencji emigracją kilku tysięcy uczestników zrywu i faktyczną likwidacją autonomii Królestwa Polskiego. Po 1830 r. Paryż stał się jednym z ważniejszych centrów polskiego życia politycznego i kultury.

Klęska Rosji w wojnie krymskiej⁶ (1853–1856) zapoczątkowała reformy w państwie carów, a nad Wisłą wzbudziła nadzieje na przywrócenie autonomii. W Królestwie Polskim restytuowano niektóre instytucje państwowe zlikwidowane po powstaniu listopadowym np. Radę Stanu. Powołano do życia Szkołę Główną, będącą odpowiednikiem zamkniętego po powstaniu listopadowym Uniwersytetu Warszawskiego. Poszerzono możliwość brania przez

1 Konfederacja barska (1768–1772) – zbrojny związek szlachty polskiej sprzeciwiający się dominacji rosyjskiej w Polsce.

2 Powstanie kościuszkowskie – zryw niepodległościowy z 1794 r., któremu przewodził Tadeusz Kościuszko, mający zapobiec upadkowi Rzeczypospolitej.

3 Legiony Polskie – ochotnicza formacja wojskowa powołana do życia w 1796 r. we Włoszech, walcząca u boku Napoleona Bonaparte o niepodległość Polski.

4 Państwo istniejące w latach 1807–1815. Choć formalnie suwerenne, w praktyce podporządkowane napoleońskiej Francji.

5 Państwo powstałe w 1815 r. na części terytorium Księstwa Warszawskiego, połączone unią personalną z Rosją.

6 Wojna Rosji z Turcją, Francją, Wielką Brytanią i włoskim Piemontem.

Polaków udziału w życiu publicznym poprzez stworzenie samorządowych rad gubernialnych, powiatowych i miejskich. Zrównano w prawach z ludnością chrześcijańską Żydów. M.in. niezadowolenie ze zbyt małych koncesji, jakie udało się uzyskać od caratu Aleksandrowi Wielopolskiemu⁷, doprowadziło w konsekwencji do wybuchu powstania styczniowego w latach 1863–1864. Jego klęska została przypieczętowana integracją Królestwa Polskiego z resztą Rosji, odebraniem mu resztek autonomii i ostrym kursem rusyfikacyjnym. Słowem, sytuacja Polaków uległa znaczącemu pogorszeniu.

Kilka pokoleń Polaków pozbawionych własnej państwowości musiało odpowiedzieć na kluczowe pytanie: bić się czy też nie? Inaczej mówiąc, jaką taktykę odbudowy własnej państwowości przyjąć. Czy starać się wywalczyć ją zbrojnie, wszczynając kolejne powstania, czy też – w ramach istniejącego porządku międzynarodowego i w granicach państw zaborczych – starać się o stopniowe poszerzanie zakresu swobód narodowych, licząc, że doprowadzi to do uzyskania przez ziemie polskie autonomii, a w dalszej perspektywie, nawet do odbudowy niepodległego państwa.

Obie te strategie miały swoje mocne i słabe strony. **Chcąc wywalczyć niepodległość drogą zbrojną, trzeba było zapewnić udział w powstaniu i poparcie dla idei niepodległości największej grupy społecznej, jaką w XIX wieku stanowili chłopci. Aby to uczynić, szlachta powinna była zrezygnować na ich rzecz z części swej ziemi (uwłaszczenie).** Nie wszyscy ziemianie chcieli się na to zgodzić, bojąc się również, że aktywizacja polityczna chłopów może doprowadzić do tego, że powstanie narodowe przekształci się w niekontrolowaną rewolucję społeczną. W obawach tych konserwatywnie nastawionych ziemian utwierdzała rabacja galicyjska⁸ z 1846 r., podczas której chłopci ruszyli na szlacheckie dwory, by mordować i grabić. Część zwolenników zbrojnej walki o niepodległość opowiadała się za pozyskaniem potężnego sojusznika. Sama insurekcja miała być czymś w rodzaju demonstracji militarnej, prowadzącej do interwencji zbrojnej na rzecz Polaków. To wojna Rosji z Francją lub koalicją mocarstw miała doprowadzić – według zwolenników tej strategii – do odbudowy niepodległej Polski.

Powstania kończyły się jednak bolesnymi klęskami, śmiercią, traumami i okaleczeniami tysięcy ich uczestników. Na większość z tych, którzy przeżyli, a także na ich rodziny, spadały represje w postaci kar więzienia, zsyłek na Sybir czy konfiskaty mienia (**ilustr. 2**). Władze rosyjskie zaostrzały kurs wobec Polaków, likwidując resztki swobód narodowych oraz prześladowając

⁷ Aleksander Wielopolski (1803–1877) – polityk konserwatywny z zaboru rosyjskiego, opowiadający się za ugodą z caratem i przeciwny walce zbrojnej o niepodległość.

⁸ Inspirowane przez władze austriackie krwawe wystąpienia chłopów przeciw ziemianom w Galicji Zachodniej.



2. Jacek Malczewski „Wigilia na Syberii”, Muzeum Narodowe w Krakowie

Kościół Katolicki, będący ostoją polskości. Pogorszeniu ulegały warunki życia narodowego. Wielu Polaków, aby uniknąć represji, musiało emigrować na zachód Europy lub za ocean. Jednak pamięć o przegranych powstaniach i kult poległych bohaterów pomagał w podtrzymaniu świadomości narodowej w kolejnych pokoleniach Polaków, urodzonych już w niewoli i poddanych w szkołach rusyfikacji czy germanizacji.

Zwolennicy poszukiwania jakiejś formuły kompromisu z zaborcą w drugiej połowie XIX wieku zwracali uwagę na przykład zaboru austriackiego. Tam, czyli w Galicji, od lat 60. XIX wieku wprowadzano szeroką autonomię narodową w odniesieniu do Polaków. Powołano do życia Sejm Krajowy we Lwowie, spolonizowano szkolnictwo, sądownictwo i większość administracji. Swobodnie mogły działać polskie partie polityczne. Wielu Polaków robiło kariery w Wiedniu, zajmując wysokie stanowiska państwowe. Namiestnikiem cesarza w Galicji był odtąd aż do pierwszej wojny światowej Polak, w wiedeńskim rządzie istniało specjalne ministerstwo ds. Galicji również obsadzone przez osobę narodowości polskiej. W zaborze austriackim bez przeszkód mogła rozwijać się nasza kultura narodowa. Publikowano tam polskie książki, w teatrach wystawiano rodzime spektakle czy organizowano wystawy polskich artystów. Publicznie obchodzono święta narodowe, jak np. kolejne rocznice uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja czy wybuchu powstań narodowych. **W Galicji chronili się uchodźcy polityczni z zaboru rosyjskiego. To tam względna swoboda działania cieszyły się na początku XX wieku polskie organizacje niepodległościowe (ilustr. 3).** Ze względu na te warunki po 1908 r. przeniósł się do Galicji Józef Piłsudski, inspirował założenie Związku Walki



3. „Z otwarcia gniazda Sokoła. Dziedzice, 10 września 1905”.
Jednodniówka wydana z okazji 25-lecia „Sokoła” w Dziedzicach 3 sierpnia 1930

Czynnej⁹ i organizacji strzeleckich, które miały za zadanie przeszkolić wojskowo młodzież, przygotowując ją w ten sposób do zbrojnej walki o niepodległość. Jednocześnie, w drugiej połowie XIX wieku, ani władze Prus ani Rosji nie były zainteresowane ofertą części polskich środowisk konserwatywnych, które w zamian za swą pełną lojalność wobec państw zaborczych, domagały się od ich rządów poszanowania praw językowych, kulturalnych i religijnych Polaków.

W ciągu XX wieku Polacy byli wielokrotnie stawiani przed dramatycznym dylematem: „Bić się czy nie bić?”. Latem 1944 r. dowództwo Armii Krajowej musiało zdecydować czy wywołać powstanie w Warszawie, czy też czekać na wkroczenie wojsk sowieckich, a żołnierze AK po 1944 r. – czy pozostać w podziemiu i kontynuować walkę zbrojną z sowieckim okupantem i nową, narzuconą przez niego władzą, czy też przejść do cywila i walczyć o wolność innymi środkami. Pamięć o kosztach nieudanych powstań skłaniała przywódców Solidarności w latach 80. XX wieku do poszukiwania pokojowych metod walki z komunizmem i prób zmiany ustroju.

Wolność nie jest dana raz na zawsze i niewykluczone, że także w przyszłości, której nie sposób przewidzieć, trzeba będzie szukać odpowiedzi na to samo pytanie.

⁹ Związek Walki Czynnej – polska organizacja niepodległościowa założona w Galicji w 1908 r., której celem było przygotowanie powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim.

DEBATY

Ta izba uważa, że XIX-wieczne powstania przyniosły Polakom więcej pożytku niż szkody

ARGUMENTY ZA

1. Przypominały o sprawie polskiej za granicą.

Wielkie mocarstwa musiały zająć stanowisko wobec polskich powstań narodowych. Choć nie przysły one powstańcom z realną pomocą, wywierały jednak presję dyplomatyczną na Rosję, by ta przyznała ziemiom polskim autonomię, a powstańcom amnestię. Zrywy niepodległościowe Polaków nie pozwalały zachodnim politykom i tamtejszej opinii publicznej zapomnieć o naszych aspiracjach, torując tym samym drogę do umiędzynarodowienia sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej.

2. Były inspiracją do walki dla kolejnych pokoleń.

Pamięć o powstaniach i bohaterach narodowych, kultywowana w polskich rodzinach i przekazywana z pokolenia na pokolenie, utwierdzała nowe generacje Polaków w konieczności podejmowania nieustających wysiłków na rzecz odzyskania własnego państwa. Stanowiła też bodziec skłaniający młodzież do aktywności patriotycznej, niekoniecznie zbrojnej np. uczestnictwa w kołach samokształceniowych.

3. Służyły przetrwaniu świadomości narodowej.

Pamięć o ofiarach poniesionych podczas powstań i późniejszych represjach utrudniała zaborcom podejmowanie skutecznych działań rusyfikacyjnych czy germanizacyjnych. Pamięć o krzywdach pogłębiała podziały między Polakami a zaborcami, wyznaczając granicę między „my” a „oni”, określając, jakie postępowanie jest dopuszczalne, a jakie stanowi przejaw zdrady narodowej.

4. Zmuszały do tworzenia organizacji reprezentujących społeczeństwo, które świadczyły o gotowości do odbudowania niepodległego państwa.

Powstania prowadziły do polaryzacji polskiej sceny politycznej i dyskusji na temat strategii, jaką należy przyjąć, aby odzyskać niepodległość. Na emigracji powstawały ugrupowania takie jak Hotel Lambert¹⁰ czy Towarzystwo Demokratyczne Polskie¹¹. Reprezentowały one część polskiego społeczeństwa, starając się wpływać poprzez swych emisariuszy na sytuację w kraju, jak i działać za granicą na rzecz sprawy polskiej. Istnienie tych ugrupowań było dowodem na to, że Polacy nie pogodzili się z utratą swego państwa.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Represje – utrata szkolnictwa, zsyłki, ograniczenie niezależności.

Kłęski powstańcze powodowały zaostrzenie polityki wobec Polaków, co przejawiało się w krwawych represjach, egzekucjach, zsyłkach na Sybir (np. po powstaniu styczniowym trafiło tam 27 tys., głównie młodych osób), karach więzienia, emigracji tysięcy Polaków zagrożonych prześladowaniami, konfiskatą majątków, itp. Intensyfikacja wynaradawiania, m.in. przez likwidację szkolnictwa w języku polskim, oraz walka z Kościołem Katolickim były czynnikami groźnymi dla przetrwania tkanki narodowej.

2. Powstania wyrażały interes tylko jednej grupy, nie zyskały poparcia całego społeczeństwa, co prowadziło do pogłębiania istniejących wśród Polaków podziałów.

Powstaniom narodowym przewodzili przedstawiciele szlachty, którzy nie brali wystarczająco pod uwagę interesów innych grup społecznych, przede wszystkim chłopów. W taki sposób chcieli zachować rolę przywódczą i przywileje ekonomiczne także w odrodzonej Rzeczypospolitej. Wykorzystywali to zaborcy, próbujący przedstawiać się jako rzecznicy polskiego chłopstwa, broniący go przed wyzyskiem przez szlachtę. Pogłębiało to wewnętrzne podziały i groziło wynarodowieniem przedstawicieli niższych warstw społecznych.

3. Niemal wszystkie powstania, prócz wielkopolskiego, zakończyły się klęską polityczną i militarną, stratą zasobów, ludzi i kapitału, które można było spożytkować inaczej.

Zamiast wszczynać mające niewielkie szanse powodzenia powstania, należało wykorzystać zasoby ludzkie i finansowe na pracę organiczną, czyli rozbudowę polskich szkół tam, gdzie było to możliwe, tworzenie instytucji kultury, różnych organizacji społecznych, banków i przedsiębiorstw. Wzmocniłoby to i poprowadziło ku nowoczesności naród i społeczeństwo, przynosząc długofalowo większe zyski niż powstania.

4. Kult „cierpiętnictwa”, mesjanizm¹² i niechęć do nowoczesności.

Część polskiej opinii publicznej w wyniku klęsk powstań i związanych z tym ofiar, utwierdzała się w przekonaniu o rzekomej wyjątkowości narodu polskiego, który na – wzór Chrystusa – ma pokornie cierpieć i mieć w związku z tym do wypełnienia jakąś bliżej nieokreśloną, szczególną misję w dziejach. W ramach tej wizji Polska miała zmartwychwstać niejako „w nagrodę” za swoje cierpienia. Taka oderwana od rzeczywistości, romantyczna postawa odciągała od podejmowania realnych, dozwolonych prawem działań na rzecz utrzymania polskości i w gruncie rzeczy była na rękę zaborcom.

5. Do walki zbrojnej w imię swych interesów wzywali Polaków przedstawiciele innych państw, zostawiając ich później samym sobie.

Zwolennicy walki zbrojnej o niepodległość desperacko szukali sojuszników, licząc zwłaszcza na Francję. Ta jednak wykorzystywała ich do własnych celów, nie dając niczego w zamian. Napoleon I nie wskrzesił Polski, jedynie powołał do życia kadłubowe Księstwo Warszawskie. Wojska polskie walczyły u jego boku przeciw broniącym swej niepodległości Hiszpanom. W 1863 r. do przyłączenia się do powstania zachęcał „białych” Napoleon III. Potem jednak nie wsparł Polaków zbrojnie, pozwalając na to, aby powstanie styczniowe upadało.

¹⁰ Ugrupowanie polityczne Wielkiej Emigracji, któremu przewodził książę Adam Jerzy Czartoryski.

¹¹ Największa i najbardziej wpływowa organizacja emigracyjna, utworzona we Francji w 1832 r.

¹² Wzorująca się na chrześcijaństwie ideologia głosząca, że Polska ma wśród narodów europejskich specjalną misję do wypełnienia, a jej cierpienia mają głęboki sens, bowiem przypominają ofiarę Chrystusa, dlatego doprowadzą do odbudowy państwa na wzór zmartwychwstania Zbawiciela.

Ta izba uważa, że praca organiczna bardziej przyczyniła się do przetrwania świadomości narodowej niż walka zbrojna

ARGUMENTY ZA

1. Obejmowała spychane na margines masy społeczne, docierała do szerokich warstw społeczeństwa.

W wyniku stopniowego zwalczania analfabetyzmu, w orbicie pracy organicznej znajdowały się coraz szersze kręgi społeczeństwa, biorące udział w pracach różnych stowarzyszeń i organizacji społecznych, jak czytelnie ludowe, kółka samokształceniowe i rolnicze, spółdzielnie zarobkowe, towarzystwa śpiewacze, chóry, kluby sportowe, itd. Tworzyło to sieć więzi społecznych, cementujących całe społeczeństwo polskie w duchu solidaryzmu narodowego¹³.

2. Wiązała polskość z poprawą warunków bytowych i ogólnym poszerzeniem horyzontów, a nie romantyczną i niezrozumiałą dla przeciętnego obywatela ideą.

Związywanie idei odzyskania przez Polskę niepodległości z poprawą własnej sytuacji materialnej powodowało zwiększenie aktywności patriotycznej grup społeczeństwa do tej pory biernych. Dobrze to widać na przykładzie Wielkopolski i promowanego tam hasła: „Swoje do swego po swoje”. Rozwinął się tam zmysł przedsiębiorczości, który w połączeniu z przywiązaniem do języka i kultury narodowej, postawił skuteczną tamę germanizacji.

3. Nie wiązała się z otwartym wystąpieniem przeciw caratowi, dzięki czemu prowokowała mniej represji wobec całego społeczeństwa.

Działalność na niwie edukacji, kultury i gospodarki była stosunkowo bezpieczna, gdyż nie zakładała łamania obowiązującego prawa. Oszczędziło to Polakom szykan w postaci więzień, zsyłek i dramatów osobistych, zachowując tym samym tkankę narodową.

4. Dzięki pracy organicznej i powstrzymaniu się od walki zbrojnej udało się uzyskać więcej korzyści dla polskiego życia narodowego.

Po 1848 r. w Galicji nie wszczynano powstań, co było jedną z przyczyn nadania jej w latach 60. szerokiej autonomii. W jej ramach władzę w tej prowincji w praktyce przejęli Polacy. Szybko spolonizowano tam szkolnictwo, sądownictwo i administrację. Dzięki temu Galicja stała się centrum polskiej kultury i bazą dla ruchu niepodległościowego aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Była utopijną ideą pozytywistów, która sprawdzała się przede wszystkim w literaturze, a nie rzeczywistości.

Idea pracy organicznej głoszona była głównie przez warstwy inteligentne i uprzywilejowane ekonomicznie. Znajdowała ona swoje odzwierciedlenie w prasie i publicystyce. Jednak ze względu na wciąż wysoki poziom analfabetyzmu nie można nią było „zarazić” szerszych warstw społecznych.

2. W powstaniach narodowych wszyscy walczyli w jednym celu, co tworzyło poczucie uczestnictwa we wspólnocie – założenia pracy organicznej utwierdzały stereotyp „ciemnego chłopca”, któremu oświecenie może zapewnić tylko ktoś z wyższej warstwy, a tym samym wzmacniały anachroniczną hierarchię społeczną.

Aby mieć szanse powodzenia, powstania musiały przyciągnąć wszystkie warstwy społeczne, co było możliwe tylko przy współpracy szlachty z chłopami na partnerskich zasadach. Z kolei, głosząc ideę pracy organicznej, przedstawiciele wyższych warstw społecznych, np. ziemianie, inteligenci z miast czy duchowieństwo, starali się zaktywizować chłopów. To czyniło z tych ostatnich przedmiot zabiegów elit, a nie zaangażowanych, przekonanych o swej wartości współobywateli.

¹³ Idea, według której należało pielegnować i chronić relacje łączące różne grupy społeczne w ramach narodu oraz przedkładać więzi narodowe nad klasowe.

3. Powstania narodowe były doświadczeniem pokoleniowym – jasnym i wyrazistym, praca organiczna zaś, rozłożona na lata, a przez to rozmyta, nie miała mocy oddziaływania na pamięć i tożsamość zbiorową.

Pamięć o powstaniach odcisnęła głębokie piętno na polskiej kulturze politycznej, silnie oddziałując na emocje i stan umysłów Polaków. Codzienna, żmudna praca u podstaw, na efekty której trzeba było czekać wiele lat, była mniej efektowna i widowiskowa. Część osób rezygnowała z działalności, nie mogąc doczekać się widoku jej realnych, pozytywnych skutków.

4. Ani Rosjanie ani Prusacy nie byli zainteresowani kompromisem z Polakami i stawiali na ich wynarodowienie.

Mimo gotowości niektórych Polaków do porozumienia się z zaborcami i uznania istniejących granic za ostateczne, ani władze pruskie, ani rosyjskie nie były na przełomie XIX i XX wieku zainteresowane współpracą z polskimi elitami, stawiając na zdecydowany kurs germanizacyjny i rusyfikacyjny. Z kolei w Galicji Austriacy, aby studzić polskie dążenia do poszerzenia autonomii, szantażowali Polaków możliwością sięgnięcia po kartę ukraińską i podziału prowincji.



4. Januariusz Suchodolski „Wjazd generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Rzymu” Muzeum Narodowe w Warszawie

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Gdy podczas wojny francusko-pruskiej pod koniec 1806 r. wojska francuskie wkroczyły na teren zaboru pruskiego wielu Polaków uwierzyło, że dzięki pomocy Francji będzie można przekreślić rozbiory i odbudować Polskę. Niezbędne do tego było powołanie armii, aby tym samym udowodnić Napoleonowi przydatność Polaków dla jego planów (ilustr. 4).

Odezwa wydana przez Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego w listopadzie 1806 r.

„Polacy! Napoleon wielki, niezwykły, wchodzi w trzykroć sto tysięcy wojska do Polski. Nie zgłębiajmy tajemnic zamysłów, starajmy się być godnymi jego wspaniałości. «Obaczę – powiedział nam – obaczę, jeżeli Polacy godni są być Narodem, idę do Poznania, tam się moje pierwsze zawiązą wyobrażenia o jego wartości» Polacy! Od was więc zawisło istnieć i mieć ojczyznę: wasz zemściciel, wasz stwórca się zjawił. Zabiegajmy mu drogę z stron wszystkich, tak jak osierocone dzieci rzucają się na łono ojca. Przynoscie mu wasze serca i odwagę wrodzoną Polakom. Powstańcie i przekonajcie go, iż gotowi jesteście i krew toczyć na odzyskanie ojczyzny. Wie, iż jesteście rozbrojeni. Broń i oręż z rąk jego otrzymacie.”

—Wojciech Kalwat, *Poznać przeszłość. Zrozumieć dziś. Zeszyt ćwiczeń z tekstami źródłowymi*, Warszawa 2006, s. 157–158.

Po wojnach napoleońskich wielu Polaków uznało, że Napoleon cynicznie wykorzystał i oszukał Polaków, podsycając ich nadzieje na odbudowę Polski, chociaż wcale tego nie planował. Jednak w drugiej połowie XIX na ziemiach polskich kult Napoleona jako rzekomego przyjaciela Polaków, był bardzo rozpowszechniony.

Opinia Walerego Łukasińskiego o kulcie Napoleona w Polsce

„Że Napoleon naprzód żądał ofiar bez żadnej pewnej obietnicy, a potem utworzywszy Księstwo Warszawskie ciągle żądał nowych, to jest prawda; lecz Polacy sami bez szemrania chętnie wypełniali jego życzenie ciesząc

się, że mogą być użytecznymi, to także jest prawda. Największym dowodem służy to, że zostali mu wierni aż do końca. Tak ten oszust potrafił oczarować Polaków, że dziś imię jego w pałacu bogacza i w ubogiej chatce wieśniaka jest wspominane z błogosławieństwem.”

— Walerian Łukasiński, *Pamiętniki*, Warszawa 1987, s. 32.

W wyniku klęski powstania listopadowego wśród Polaków, zwłaszcza na emigracji, popularność uzyskała filozofia Andrzeja Towiańskiego. Według jego koncepcji Polska miała być Chrystusem narodów, a w związku z tym cierpieć tak jak Chrystus, aby zasłużyć tym samym na zmartwychwstanie.

Fragment przemówienia Andrzeja Towiańskiego¹⁴ z 1841 r.

„O bracia tęskniący i czujący!

Pan nasz wszechmocny otwiera źródło Łaski dla sprawy świętej. Korzymy się przed niezgłębionymi Sądami Pańskimi, i [...] czerpajmy z świętego źródła, bośmy więcej od wielu w potrzebie. Wy tęskniący i czujący Męczennicy wolności! Cierpiący dziś na ziemi i pod ziemią! Których Pan więcej umartwił, aby więcej do siebie przybliżył, prędeż powołał, czynnie zatrudnił, wy u Pana znaleźliście pierwsze prawo do tego wielkiego zaszczytu. Niech to jawne wam będzie! – Święte Zjednoczenie wasze stanie się posadą kolosu, który Prawica Wszechmocna podnosić już zaczyna. Niezwyczajne drogi wasze przygotowały wam, to niezwyczajne Przeznaczenie. O Duszo Słowiańska! W prostocie Twojej masz Ty organ rozumienia Głosu Pańskiego. Cała ziemia i wieki świadectwo to noszą Tobie. I zasługa powolności Twej dla Pana niezadługo uweseli Ciebie.”

— *Współudział Adama Mickiewicza w sprawie Andrzeja Towiańskiego. Listy i przemówienia*, Tom 1, Paryż 1877, s. 41-42.

Ugrupowanie „czerwonych” przygotowujące się do powstania przeciw Rosjanom, planowało zaangażować w nie szerokie masy chłopskie. Tylko to dawało gwarancję sukcesu. Aby przyciągnąć chłopów do powstania obiecywano im ziemię na własność.

¹⁴ Andrzej Towiański (1799–1878) – filozof, mistyk, charyzmatyczny przywódca religijny, założyciel Koła Sprawy Bożej

Program kontrolowanej przez „czerwonych”¹⁵ Organizacji Narodowej z lipca 1862 r.

„1. Organizacja Narodowa ma na celu przygotowanie kraju do powszechnego, a na dobry skutek obrachowanego powstania, które ma wywalczyć niepodległość Polski w granicach z 1771 [...].

3. Rachuje na siły samego kraju i powołując wszystkie stany i zatrudnienia do pracy narodowej zwraca szczególnie usiłowania swoje do niższych tak miejskich jak i wiejskich warstw społeczeństwa, ażeby je podnieść, a przez powołanie do udziału w pracy narodowej postawić na stanowisku politycznym w kraju.

4. Szerząc braterstwo między klasami społeczeństwa narodowego wpływać będzie, aby reformę stosunków włościańskich załatwić pomyślnie dla sprawy powstania i doprowadzić włościan do zupełnego uwłaszczenia przez rząd polski, który z ogólnych źródeł państwa obmyśli fundusze na wynagrodzenie właścicieli za ustąpione czynsze [...].

7. Przekonana, że niepodległość tylko bronią zdobyta być może, Organizacja Narodowa gromadzi zasoby pieniężne przez nałożony na kraj podatek i przeprowadza uzbrojenie narodu przez zakupywanie broni, urządzenie jej składów w kraju i za granicą.”

— *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, Wrocław 1968, s. 176–178.

W przeciwieństwie do „czerwonych” ugrupowanie „białych” uznało, że powstanie ma być rodzajem manifestacji zbrojnej, która da Francji i Wielkiej Brytanii pretekst do interwencji na rzecz Polaków. Bardzo szybko przyszło jednak rozczarowanie, gdyż rządy w Londynie i Paryżu nie miały ochoty wszczynać wojny z potężną Rosją. Powstańców styczniowych pozostawiono samym sobie.

Fragmenty listów przedstawiciela dyplomatycznego Rządu Narodowego w Europie Zachodniej Władysława Czartoryskiego z 1864 r.

[24.II] „Palmerston ¹⁶ [...] uważa powstanie za nieszczęśliwe, bezskuteczne. Rosja zobowiązała się dać koncesje po pacyfikacji powstania.

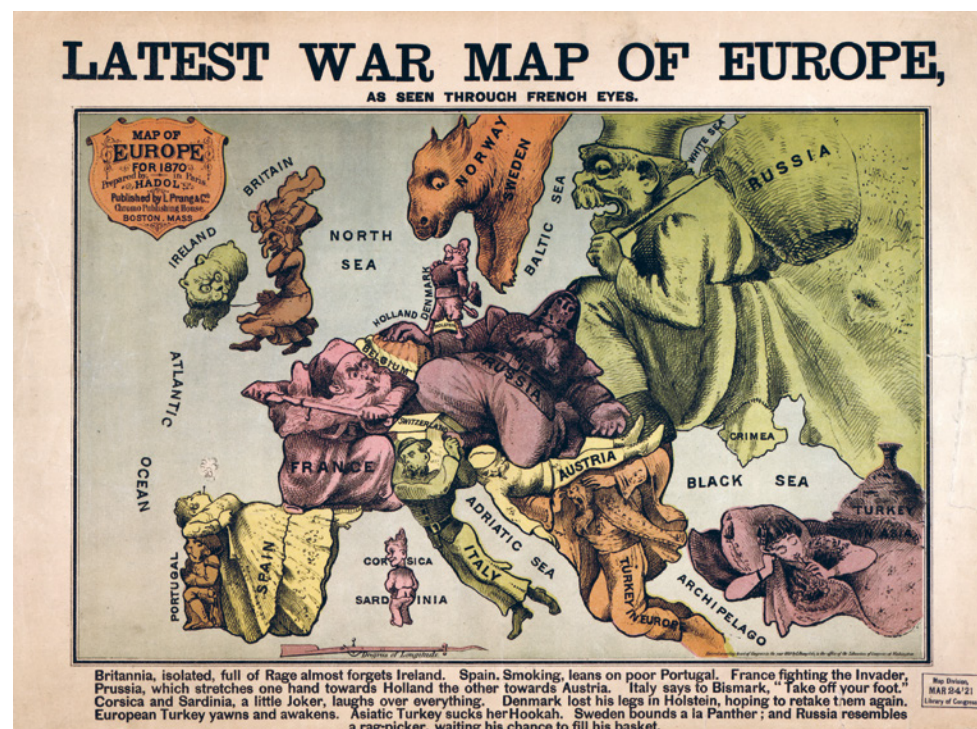
¹⁵ Czerwoni – nieformalne ugrupowanie polityczne opowiadające się za walką zbrojną z Rosjanami i przyciągnięciem do powstania mas ludności chłopskiej poprzez korzystne dla nich rozwiązanie kwestii reformy rolnej (uwłaszczenia).

¹⁶ Lord Palmerston (1784–1865) – podczas powstania styczniowego premier Wielkiej Brytanii

Zobowiązała się dać wobec całej Europy i ta będzie to egzekwować. Boi się o wybuch powstania w Galicji. Apeluje by użyć wpływu do zakończenia powstania, bo kraj zmęczony, a Rosja gotowa dać amnestię i wolności municypalne.¹⁷”

[24.IV.] „Polska jeszcze raz, od świata, od najżycielszych swych przyjaciół zostaje opuszczona w krwawej niedoli, w cierpieniach, które już prawie siły ludzkie przechodzą; raz jeszcze dozwolono Moskwie pastwić się nad nią i bezkarnie, wobec potęg tak wielkich, wobec opinii tak czulej na krzywdy słabego deptać wszelkie prawo i uczcie” (ilustr. 5).

— *Polska działalność dyplomatyczna 1863–1864 r. Zbiór dokumentów*, wyd. Adam Lewak, Warszawa 1937, s. 391, 467.



5. Paul Hadol „Francuska karykatura – mapa Europy w 1870 r.”, Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie

Aleksander Wielopolski nie był zdrajcą, co zarzucała mu część polskiej opinii publicznej, ale samowolnym magnatem, który – mimo że nie miał poparcia w społeczeństwie – na własną rękę usiłował uzyskać dla Polaków jak najwięcej ustępstw ze strony władz zaborczych. Te jednak potraktowały go instrumentalnie.

Ocena polityki Aleksandra Wielopolskiego przez współczesnego historyka

„Ugodowy «system Wielopolskiego» poniósł klęskę. Trzeba jednak pamiętać, że w 1863 roku przegrały też inne nurty polskiej myśli politycznej: powstańczy i organicznikowski. Kluczowym zagadnieniem przy analizie szans margrabiego jest jednak stosunek do niego Petersburga. W kołach rządzących Rosji traktowano go co najwyżej jako narzędzie, które powinno posłużyć się do uspokojenia Polaków stosunkowo niewielkim kosztem. Potwierdza to opublikowana korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z carem. Czy gdyby Wielopolskiemu udało się zapobiec powstaniu styczniowemu, oznaczałoby to utrwalenie reformy i umocnienie jego pozycji? Chyba jednak nie. Gdyby przestał istnieć polski ruch narodowy, przestałaby istnieć racja, dla której Rosja sięgnęła – i tak niechętnie – po ugodę i margrabiego. Wzrost tendencji nacjonalistycznych i centralistycznych [...] nie wróżył niczego dobrego. W latach osiemdziesiątych zniesiono elementy samorządu guberni bałtyckich. Na początku xx wieku przyszła kolej na przekreślenie autonomii Finlandii, mimo że Finowie nie myśleli nawet o antyrosyjskich powstaniach. Rusyfikacja dotknęła nie tylko Polaków, ale wszystkie narodowości zamieszkujące imperium Romanowów. Chyba najważniejszym zarzutem przeciwko margrabiemu jest ignorowanie przezeń poglądów i postaw większości rodaków. Istotnie, wyłamał się on z frontu narodowej solidarności, co więcej – demonstracyjnie lekceważył opinię publiczną. Wystawił tym sobie jako politykowi złe świadectwo. Choć zarówno on sam, jak i jego ówczesni i późniejsi zwolennicy określali jego koncepcje mianem realizmu politycznego, zapomnieli, że zbiorowa świadomość jest tak samo realna jak siła wojskowa i że należy brać ją pod uwagę w najbardziej trzeźwych politycznych kalkulacjach.”

— Andrzej Szwarc, *Czy Wielopolski miał szansę?*, „Mówią Wieki”, nr 1, 2013, s. 14.

17 Tu: samorząd.



6., 7. Karykatura „Przyjazd Wilusia do Poznania i arystokracja polska”,
w: „Mucha”, r. 45, nr 24, Biblioteka Narodowa

W okresie wzmożonej germanizacji w zaborze pruskim znany także w Niemczech pisarz, Henryk Sienkiewicz, usiłował przekonać niemieckiego monarchę do zmiany polityki wobec Polaków. W swym liście przekonywał cesarza, że prawa do kultywowania języka ojczystego i własnej tożsamości narodowej są przyrodzone (dziś powiedzielibyśmy, że są to prawa człowieka), a próba przymusowego wynarodowiania – zdana na porażkę (ilustr. 6 i 7).

List Sienkiewicza z 1902 r. o germanizacji w zaborze pruskim

„W Prusach względnie do praw, jakie Konstytucja tego Państwa daje i zapewnia wszystkim obywatelom, obecnie Polakom jest najgorzej i prawa te są w stosunku do ludności polskiej najbardziej omijane lub wprost łamane. Wedle zasad sprawiedliwości, a w Prusach i na zasadzie dawniejszych zobowiązań królewskich, ludność miałaby prawo wymagać od Państwa, aby jej tradycję, kulturę, język i religię, słowem to wszystko co stanowi jej polską odrębność – otoczyło swą opieką i wsparło pomocą. Tymczasem ludność ta pragnie tylko, aby jej nie broniono zostać, zgodnie z wolą Bożą, – polską, ale pragnie napróżno. [...] Ma ona [przymusowa germanizacja] dla nas tę korzyść, że wobec takiego stanu rzeczy zniemczenie naszego społeczeństwa staje się absolutną mrzonką [...] Niemieckość wszczepiana drogą przemocy i nienawiści stać się może w najlepszym dla niej razie marnym zewnętrznym pozorem, ale nie przejdzie w krew polską i nie stanie się jej częścią składową [...] Jednakże drugą stroną medalu, a zarazem istotnem niebezpieczeństwem grożącym polskiemu Narodowi, jest to, że nienawiść rodzi nienawiść [...] Strzeżcie duszy polskiej, aby nie została ona zatruta nienawiścią, jak została zatruta – pruska. Strzeżcie ze względów moralnych jak i politycznych. Pamiętajcie, że Bóg wie, jakie jeszcze ewolucje czekają państwo pruskie i że przy swej całej sile może być to państwo zjawiskiem przechodniem, zaś z Niemcami musicie żyć nieustannie [...] Oto jeśli chodzi o wynarodowienie Polaków, chwila dziejowa została jak najfatalniej wybraną. Dla każdego trzeźwo patrzącego oczu naród polski znajduje się obecnie, że się tak wyrażę, w stanie renesansu. Nie mówiąc już o niezwykłej płodności szczepu [...] duch polski, świadomość narodowa w szerokich masach – zdwojona polska energia, zdwojona gospodarność i pracowitość.”

— Karol Rose, *Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932, s. 24–28.

Autor poniższego tekstu zarzucał ugrupowaniu Stańczyków, którzy od lat 60. XIX w. odgrywali dominującą rolę na scenie politycznej Galicji, nadmierny lojalizm wobec zaborcy, który groził wręcz wynarodowieniem. Z drugiej strony dostrzega w ich programie podobne cele, jakie stawiali sobie pozytywiści.

Opinia Wilhelma Feldmana na temat partii Stańczyków

„Stańczycy to par excellence partya pracy organicznej. Pojawienie się ich i działalność jedyne to ma usprawiedliwienie: w kraju, wyniszczonym przez ohydą gospodarkę swoich i obcych, zaprowadzić ład i spokój, aby umożliwić pracę ekonomiczną, rozwój umysłowo-moralny, ewolucję społeczną, mającą go postawić na równi z dzisiejszymi społeczeństwami zachodniej Europy. [...] Wojna z duchem konspiracyjnym wrzała we wszystkich wystąpieniach i artykułach, a Tekka Stańczyka była jedną z większych, ale nie ostatnią kampanią. Legalizm¹⁸ stał się jednym z dogmatów narodowych, legalizm polecano społeczeństwu tam także, gdzie on wprost zabijał, gdzie już nie aspiracje polityczne, ale wprost ostatni instynkt samozachowawczy niszczył – np. w tych prowincjach, gdzie legalizmem nie można było ratować języka, a bodaj wiary. Pojęcie władzy urosło do znaczenia siły omal nie religijnej [...] a gdy rząd ostatecznie przemienił się w Galicji w swój rząd, gdy na czele władz stanęli swoi [...] obowiązek posłuszeństwa był przykazaniem świętem, wszelkie próby samoistności – buntem, zamachem, wszelka krytyka – pluciem we własne gniazdo” (ilustr. 8).

— Wilhelm Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, Kraków 1907, s. 176–178.

Autonomia galicyjska miała tę złą stronę, że u części Polaków wzbudziła zbyt wiernopoddańcze uczucia wobec cesarza. Zapominali oni o konieczności walki o odzyskanie własnego państwa, zadowalając się istniejącym w Galicji status quo.

Opinia Stanisława Ignacego Witkiewicza z 1908 r. na temat Galicji

„W Galicji jest zupełna swoboda, wolno grać i śpiewać «Jeszcze Polska nie zginęła!», wolno mówić o Jej odbudowaniu, wolno chodzić w kontuszach

¹⁸ Legalizm - tu: strategia polityczna polegająca na walce o realizację swoich celów w granicach obowiązującego prawa.



8. Gmach Sejmu Krajowego we Lwowie (fot. Edward Trzemeski)

z karabelami u boku. Swoboda ta wynikała stąd, że nikt nie wierzy, że Ona zginęła, nikt nie dąży do Jej odbudowania, a kontusze i karabele stały się etnograficznym znakiem, pod którym poznaje się Polaków wśród tłumu lojalnych poddanych.”

— Grzegorz Markiewicz, *Świadomość państwowa społeczeństwa polskiego okresu zaborów. Stan badań, postulaty badawcze*, w: *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzewanie do niepodległości 1914–1918*, Białystok 2007, s. 27–28.

Pamięć o bohaterach narodowych, którzy polegli za ojczyznę pomagała w utrzymaniu tożsamości narodowej w warunkach braku własnego państwa. Jednym z popularniejszych wtedy herosów był książę Józef Poniatowski. Różne obrazy przedstawiające jego śmierć w bitwie pod Lipskiem w 1813 r. znajdowały się w wielu polskich domach.

Teksty napisane z okazji setnej rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w 1913 r.

„Książę Józef, jako bohater narodowy zajmuje stanowisko odrębne, sobie tylko właściwe. Można by poniekąd tak krótko wyrazić: iż w uczuciu, żywionem dla niego przez Polskę, obok czci przede wszystkim



9. Kartka patriotyczna „Ojczyzno moja miła...”, Biblioteka Narodowa



10. Artur Grottger, „Na pobojuwisku”, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

góruje miłujące upodobanie. Inna społeczna mu postać przewodnia, stary Naczelnik najwyższy, Kościuszko, obok głębokiego przywiązania przede wszystkim na cześć niepodzielną rodaków zasłużył sobie surową cnotą. Wiecznie młody Wódz Naczelnny, Poniatowski, innego zgoła zakroju człowiek, kochany jest od swoich i za cnoty i za wady, kochany za to, iż w jednych nawet drugich był świetnym wcieleniem charakteru narodowego, kochany za wysileń swych i zgonu tragiczne piękno, niby zogniskowane w jego osobie odbicie tragicznych losów zbiorowości” (ilustr. 9).

— Szyman Askenazy, *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, Poznań-Warszawa 1913, s. 34.

W związku z klęską powstania styczniowego działacze społeczni w zaborze rosyjskim zdecydowali się zrezygnować z idei walki zbrojnej, w zamian koncentrując się na reformach społecznych i ekonomicznych. Miało to wzmocnić naród polski i zapewnić mu przetrwanie w warunkach wzmożonej akcji rusyfikacyjnej prowadzonej przez zaborcę.

Program polityczny Aleksandra Świętochowskiego¹⁹ z lat 80. XIX w.

„W dawniejszych traktatach politycznych panowała jakaś wrzawa wojenna, brzmiały bębny i trąby bojowe, każde słowo było cięciem pałasza lub świstem kuli (ilustr. 10) [...], Los zamknął wszystkie nasze życzenia i nadzieje w pracy cywilizacyjnej, czy w tym zakresie skazani jesteśmy na powolne wymarcie, czy też możemy utrzymać się i przynajmniej w pewnym stopniu rozwinąć przyrodzone siły? Wybieramy przypuszczenie ostatnie. Mimo całej przewagi czynników fizycznych walka społeczeństwa o byt nie jest tylko szeregiem starć orężnych, lecz także łańcuchem zapasów duchowych, do których zawsze zależy ostateczne zwycięstwo. [...] Marzenia o odzyskaniu samoistności zewnętrznej ustąpić dziś winny staraniom o samodzielność wewnętrzną. Samodzielność ta zaś może być tylko wynikiem wzmocnienia sił umysłowych i materialnych, wszechstronnego rozwoju narodowego, skojarzonego z postępem ogólnym, oraz demokratyzacji społeczeństwa, powołującej do działania w nim pierwiastki nierozbudzone i niedojrzałe. Taka moc, takie ustawiczne natężanie energii, taki ruch postępowy

¹⁹ Aleksander Świętochowski (1849–1938) – pisarz, działacz polityczny i społeczny doby rozbiorów. Czołowy ideolog pozytywizmu.

jedynie może utrzymać żywotność narodu i zapewnić mu rozrost.”

— Melania Sobańska-Bondaruk, Stanisław Bogusław Lenard, *Wiek XIX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, Warszawa 1998, s. 387–389.

Korzystając z autonomicznego ustroju Galicji, w której władzę sprawowali polscy politycy, oraz przychylności armii austriackiej, przed 1914 r. działały tam aktywnie polskie organizacje niepodległościowe, szykujące się na wypadek wybuchu wojny ogólnoeuropejskiej do zbrojnego wystąpienia przeciw Rosji. Wielu ich aktywistów miało socjalistyczne przekonania i liczyło, że w odrodzonej Polsce zostaną przeprowadzone gruntowne reformy społeczne.

Regulamin Związku Walki Czynnej z 1908 r.

„Celem zwc jest prowadzenie poza granicami caratu robót przygotowawczych oraz wytworzenie organizatorów i kierowników technicznych dla przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim. Dążąc do rewolucyjnego powstania Polski przeciw najazdowi moskiewskiemu, ZWC stwierdza, że celem zgodnym usiłowań ogółu jego członków jest Niepodległa Republika Demokratyczna. Drogę, wiodącą do tego celu, widzi ZWC w jak najszerszym wyzwoleniu energii rewolucyjnej, tkwiącej w masach ludowych. Z dążeniami przeto niepodległościowymi, republikańskimi i demokratycznymi łączy ZWC dążenie do społecznej reformy, która by ogółowi obywateli wyzwolonego kraju zagwarantowała prawo do pracy i chleba.”

— Zobacz: jak wyżej, s. 441.

Powstanie styczniowe dla działaczy ruchu niepodległościowego na początku XX wieku nadal pozostawało źródłem inspiracji. Wciąż żyło jeszcze wielu jego uczestników, którzy byli darzeni dużym szacunkiem społecznym. W 1913 r. w Galicji uroczystie obchodzono jego pięćdziesiątą rocznicę wybuchu.

Fragment odczytu Józefa Piłsudskiego z 1924 r. na temat znaczenia powstania styczniowego:

„R. 1863 dał wielkość nieznaną, wielkość, co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość, zaprzeczająca wszystkim temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromu pracy zbiorowej, siły zbiorowej

wysiłków woli, siły moralnej, – nie «treuga Dei» [pokój Boży] szui zbiorowej, nie «treuga Dei» tchórzów, lecz «treuga Dei» ludzi którzy w wielkiej godzinie, gdy palec Boży ziemi dotknął, rosłą w olbrzymy olbrzymiej pracy moralnej. I gdy raz jeszcze rzucam pytanie: wielkości gdzie twoje imię? – znajduję odpowiedź: wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 r. istniała, a polegała ona na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który, nieznaną z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów [...] Polska trudy ciężkie przeżywa, nieraz Polak miota się w trwodze. I gdy na sennych was uderzą strachy i gdy zbudzicie się w łożu spotniali, i usłyszycie, że drżą wasze dachy. I tak trzaskają, jak kość, gdy się pali – Kiedy was weźmie zimna śmierć pod pachy, Boga pokaże i przed Nim powali – wtedy wiedźcie: z mogił, z grobów 1863 r. żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły zawołają głosem strasliwym: – «Idź i czyn!»”

— Cytat za: <http://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/1625-powstanie-styczniowe-w-oczach-pilsudskiego> [dane z dn. 20.09.2018 r.]

O autorze

Dr hab. Piotr Szlanta, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor miesięcznika „Mówią wieki”. Współautor kilku podręczników szkolnych i akademickich. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. historię Polski i powszechną XIX wieku, historię stosunków międzynarodowych, historię pierwszej wojny światowej. Autor min. „Tannenberg 1914”, „Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów”.

Bibliografia

- Alina Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831. o przemianach w świadomości Polaków XIX wieku*, Łódź 1985
- Jarosław Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005
- Julian Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004
- Rudolf Jaworski, *Swój do swego. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998
- Jerzy Jedlicki, *Jakiej cywilizacji potrzebują Polacy? Szkice z dziejów idei i wyobraźni w XIX wieku*, Warszawa 1988
- Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1992
- Marcin Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985
- Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, pod red. Sławomira Kalembki i Norberta Kasparka, Olsztyn 1999
- Magdalena Micińska, *Zdrada, córka Nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998
- Andrzej Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej*, Warszawa 1996
- Alina Witkowska, *Cześć i skandale. o emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997
- Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków (1815–1914)*, opr. A. Brus, E. Katańska, W. Śliwowska, Warszawa 1992

Spis treści

2	WSTĘP
7	DEBATY
7	Ta izba uważa, że XIX-wieczne powstania przyniosły polakom więcej pożytku niż szkody
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
10	Ta izba uważa, że praca organiczna bardziej przyczyniła się do przetrwania świadomości narodowej niż walka zbrojna
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
13	WYBÓR ŹRÓDEŁ
26	O AUTORZE
26	BIBLIOGRAFIA

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

dr Jan Stanisław Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Małgorzata Sucharska

ISBN 978-83-63872-09-0

WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Oleandrów 5, 05-070 Sulejówek

Tel. 22 842 04 25

muzeum@muzeumpilsudski.pl



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

PARTNER

Fundacja Polska Debatuje



POLSKA DEBATUJE

Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niepodległa

POLSKA
STULCIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie
www.muzeumpilsudski.pl